

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRERUNERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 20 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

ś.†p. Adolf Radziwiński-Frąckiewicz,

zmarł w Petersburgu, w wieku lat 77.

Nabożeństwo żałobne za spójność Jego duszy odbędzie się w piątek, 22 lutego, o godz. 9-ej rano w kościele po-Dominikańskim.

O czem zawiadamiają krewnych i znajomych
Córka i Zięć.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 19 lutego.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta

Nocne ataki nieprzyjaciela około lasu Nouthouster zostały odparte. Na wschód od Ypres i po obu stronach Scarpy wieczorem wzmożona działalność ogniowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad kanałem Oise oddziały piechoty przeprowadziły pomyślne wywiady. Na południo-wschód od Tahure badeńskie i turyngskie kompanie zaatakowały części okopów, pozostałe w ręku nieprzyjaciela od dnia 13-20 bm. i przywiodły 125 jeńców. Zysk terytorjalny wobec silnych ataków nieprzyjacielskich znowu został utracony.

W walkach powietrznych stracono znowu wczoraj 7 aeroplanów nieprzyjacielskich.

Nadporučnik Loerze osiągnął 21 a porucznik Udet i porucznik Kroll 20-e zwycięstwo powietrzne.

FRONT WSCHODNI.

Wczoraj wieczorem wojska niemieckie wkroczyły do DYNABURGA. Napotkały one niewielki tylko opór, nieprzyjaciel uciekł. Przygotowane wysadzenie mostu na Dźwinie nie udało się.

Po obu stronach Łucka dywizje nasze posuwają się naprzód. ŁUCK bez walki został zajęty.

Z innych frontów walki nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Genewy: «Progres de Lyon» komunikuje, że proces Malvy odłożony został do kwietnia.

BERLIN (18 b. m. Tel. pryw.) — Sledztwo w sprawie Caillaux, według «Figaro» zostało już zakończone. Sąd wojenny departamentu Sekwany oświadczył gotowość rozpoczęcia tej sprawy już w przyszłym tygodniu.

PARYŻ (18 bm. W.T.B.) Senator Humbert dziś rano został aresztowany w swym zamku w departamencie Calvados, dokąd przybył przedwczoraj.

PARYŻ (dn. 18 b.m. W.T.B.) — Senat wezwał rząd do wyciągnięcia wszystkich możliwych zysków z broni gospodarczej. Senator Perchet zażądał w «Petit Parisien» utworzenia związku gospodarczego koalicji i zaprzyjaźnionych z nią państw, za pomocą którego wszystkie surowce świata byłyby do rozporządzenia koalicji i który stanowiłby ogromną gospodarczą gwarancję.

PARYŻ (dn. 18 b. m. Havas) — Dyrektor «Journal», Raymond, aresztowany został pod zarzutem oszustwa i szantażu.

LONDYN (18 bm. Reuter) — Wice-hrabia Northcliffe został mianowany dyrektorem propagandy w krajach nieprzyjacielskich.

LONDYN (d. 18 b. m. W.T.B.) — Izba gmin Bonar Law zakomunikował, że Lloyd George silnie się przeziębził, jednakże jutro ma nadzieję, że będzie mógł zabrać głos w sprawach zmian w sztabie generalnym. Robertson objął dowództwo wschodniego okręgu Anglii.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z nad granicy szwajcarskiej: «Victoire» komunikuje, że proponowana przez Wilsona wspólna konferencja koalicyjna w celu ustalenia koalicyjnych warunków pokoju odbędzie się dnia 21-go marca w Wersalu.

WASZYNGTON (18 bm. Reuter) Ishii został mianowany następcą Plato na stanowisku ambasadora w Stanach Zjednoczonych.

TOKJO (17 bm. Havas) Izba posłów rozważyła wniosek wyrażenia rządowi votum nieufności z powodu błędnej polityki finansowej, wielkich dyplomatycznych niepowodzeń w Chłnach, a szczególnie z powodu milczenia o celach wojennych Japonii. Wreszcie 241 głosami przeciw 117 wnio-

sek o udzieleniu votum nieufności obalono.

PARYŻ (18 bm. W.T.B.) Delegaci socjalistów włoskich, po większej części postawie, w drodze na konferencję w Londynie przybyli do Paryża. Byli podsekretarz stanu, Canepa, odrzucił myśl o rokowaniach z przedstawicielami mocarstw centralnych. Włosi złożą w Londynie memoriał socjalistów włoskich, w którym stwierdzona jest decyzja proletariatu prowadzenia w dalszym ciągu wojny aż do osiągnięcia wspólnych celów.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Kopenhagi: «National Tidende» komunikuje: Między Rosjanami na wyspach Aalandzkich a szefem szwedzkiej ekspedycji zawarta została ugoda, mocą której Rosjanie opuszczą wyspy Aalandzkie i na statkach szwedzkich udadzą się do Szwecji, a stamtąd do Rosji.

PETERSBURG (16 b.m. PAT.) — Po bitwie między marynarzami i czerwoną gwardją z jednej strony, a wojskami Tatarów z drugiej zdobyta została stolica Krymu. Sobór jest uszkodzony. Tatarzy uciekają. Wojska, robotnicy i marynarze uznali władzę Sowietu. Wiadomość prasy zagranicznej, że na Kaukazie i w Krymie panuje dzuma — jest zmyślna.

BERLIN (18 b. m. Tel. Pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi: Dekret rządu petersburskiego ogłasza obowiązującą służbę cywilną dla wszystkich urzędników poczty i telegrafu. Ci, którzy zawieszają pracę — stawieni będą przed trybunałem rewolucyjnym, a majątek ich ulegnie konfiskacji.

PETERSBURG (18 bm. W.T.B.) — Rada komisarzy ludowych poleciła utworzyć nadzwyczajną komisję zaopatrzenia dla natychmiastowej kontroli i regulowania żywienia. Komisja składa się z Trockiego i przedstawicieli komisariatu wojny i ludowego.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Lugano: Agencja Stefani komunikuje z Petersburga: W Kijowie odbył się pogrom żydów. Zrabowano przytem 900 domów. W Petersburgu dokonano napadu na fabrykę amunicji, w której znajdowało się 1 i pół miliona rb. na wypłaty.

Ogień karabinowy trwał 2 godziny. Ostatecznie napad odparto. Składy celne, składy win i wódki zostały splądrowane i po 15-to godzinnej walce spalone.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi, że członek komisji niemieckiej, który 6 tygodni przebył przy pracy w stolicy Rosji w celu osiągnięcia z rządem bolszewików porozumienia w niektórych sprawach, oświadczył co następuje: Zachowanie publiczności rosyjskiej jest bardzo taktowne, przy bliższym zetknięciu zobowiązujące i nadzwyczaj uprzejme. Jednakże na każdym kroku miałem wrażenie, że jestem plynowane. Gazety są silnie antyniemiecko nastrojone. Większość ich jest na

żołdzie angielskim lub francuskim «Daily News» i «Entente» wychodzą po angielsku, względnie francusku i rosyjsku. Sekwestr własności banków wywołał wielkie rozgoryczenie. Francuzi wypłacili 5 milionów rubli na banki petersburskie. Skarga posła francuskiego została nieuwzględniona. Liczne fabryki zostały zamknięte przez bolszewików. Ruch w interesach ustał zupełnie. Wskutek niepewności i nieobliczalności stosunków konkurencja w handlu zupełnie ustała. Przez zniesienie wszelkich zewnętrznych godności i oznak bolszewicy zdołali usunąć wszelkie objawy postępu wojskowego. Stan w mieście jest beznadziejny. Ludność otrzymuje 100 gr. chleba dziennie. Jarzyn niema prawie wcale. Budynek publicznych strażnic czerwoną gwardją złożoną z uzbrojonych cywilów. Są to przeważnie ludzie zupełnie niewykształceni, głównie najniższej rangi żołnierze i podoficerowie marynarki. Do czerwonej gwardji idą również ci co nie lubią pracy i światła dziennego. Otrzymują oni dziennie 30 rb. i nie mają nic do roboty. W obdartych ubraniach cywilnych, z karabinem na ramieniu wędrują się oni włócząc. Jest to żałosny symbol władzy państwowej Rosji.

SZTOKHOLM (17 bm. P. T. A.) Na prezesa komitetu wykonawczego Sowietów wybrano tow. Swierdłowa, na członków prezydium: Muranowa, Spiridonowa, Kamkowa, Zinowiewa i innych. Kierownictwo działu międzynarodowego powierzono Pietrowowi.

SZTOKHOLM (18 bm. W.T.B.) — «Izwestja» piszą: komisarz do spraw wojny komunikuje w depeszy, że artylerja i wojska posiłkowe wysłane zostały do Finlandji i wzywa komitet rejonowy do wytrwania w walce z wojskami obronnymi.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — Wbrew wiadomościom o planie oderwania od Polski tyłu obszarów, ileby wymagało tego bezpieczeństwo strategiczne, z pozostawieniem reszty swemu losowi, i wbrew wiadomości «Vorwärts», jakoby pruskie ministerjum państwowe niedawno jednogłośnie i najbardziej stanowczo wypowiedziało się przeciw powiększeniu obszaru Rzeczy i Prus, zamieszkałego przez Polaków, donoszą do «Nordd. Allg. Ztg.» z kół poinformowanych, że nie powzięto żadnych postanowień w sprawie dalszych losów Polski. Na wynik ostatecznych decyzji będzie miał oczywiście i przedewszystkiem wpływ sposób, w jaki oswojona Polska ma zamiar zachować się wobec Niemiec i Anstrji.

WIEDEN (d. 19 bm. W.T.B.) — W Kole Polskiem prezes zakomunikował, że minister finansów, minister oświaty i minister

dla Galicji wręczyli prezesowi ministrów prośbę o dymisję

BERLIN (19 bm. W. T. B.) — Traktat pokojowy z Ukrainą został dziś przyjęty przez radę związkową.

BERLIN (19 b. m. wiecz. Urzędownie).

Od Rygi aż na południe do Łucka armje niemieckie dążą na wschód.

Z innych frontów bojowych nic nowego.

Ukraina i Ukraińcy.

Nowo-powstałe państwo ukraińskie dla wszystkich jest jeszcze zagadką. Czem będzie, jak się rozwinie, jak ukształtuje, o tem w przyszłości dopiero się dowiemy.

O Ukrainie wiemy, niestety, niewiele—zwłaszcza gdy mowa o szerokim ogóle. Wiadomości, czerpane z powieści Sienkiewicza lub innych, bynajmniej nie są wystarczające. Prac polskich o ruchu ukraińskim, na którego gruncie wykwitła tak niespodzianie samodzielna, niepodległa Ukraina, mamy tak mało, że zaledwie są znane szczupłe koła.

O ile w Austrii, a głównie w Galicji, ruch ukraiński da się określić najzupełniej ścisłymi danymi co do liczby ludności, uwarstwowania społecznego, używalności języka i t. d.,—w dawniejszych granicach Rosji wszystko to przedstawiało i dotychczas przedstawia ilość niewiadomą. Nieznana jest nawet liczba ludności, którą pod nazwą «ukraińskiej» podciągnąć można było. Jedni wymieniają dwadzieścia milionów, inni do czterdziestu dochodzą. A wśród tych milionów, zaledwie garstka znajduje się uświadomionych, zastanawiających się nad «kwestią ukraińską».

Ruch ukraiński w Rosji widoczny jest tylko wśród inteligencji pochodzenia ukraińskiego. Lud był zawsze względem tego ruchu albo obojętny, albo wcale nie wiedział o nim. A wśród inteligencji małoruskiej pojęcia o ruchu ukraińskim i poglądy nań są bardzo różnorodne.

Uważający się za małorusina profesor uniwersyteju kijowskiego, dosyć głośny zarówno ze swych przedzeń względem Polaków i wiceł chwiejnej działalności poselskiej, p. Łokot', 4 lata temu sformułował w jednym z pism rosyjskich swoje «credo» narodowe w sposób następujący:

«Nigdy nie byłem «ukrainofilem», i nie mogę nim być dlatego, że ukrainofilstwo jest wyłącznie prądem wśród inteligencji, nie zaś ruchem narodowym, państwowym. Ale jako syn małorusyjskiej gałęzi narodu rosyjskiego, kocham wszystko, co małorusyjskie: i żywy język ludowy małoruski (ale nie «ukraiński», w którym jest takie mnóstwo sztucznych narośli) i pieśni małoruskie, i przyrodę małoruską, i—co najważniejsze—lud małoruski. Ale kocham też Wielkorosów i Białorusów, kocham jedność całego narodu rosyjskiego, kocham jedność i wielkość państwa rosyjskiego i dam za nią życie».

Powyższe «credo» w niedalekiej przeszłości było wyrazem poglądów przeważnej części owej inteligencji małoruskiej, tworzącej ruch ukraiński lub uczestniczącej w tym ruchu.

Według Wasilewskiego, dobrego znawcy spraw ukraińskich, ogół inteligencji ukraińskiej podzielić można na następujące kategorie:

1) przeciwnicy z zasady ruchu ukraińskiego; należą do nich nietylko reakcyoniści, uważający najmniejszy objaw tego ruchu «za zdradę stanu», za «mazepiństwo», jak np. pp. Pichno lub wiceprezes kijowskiego klubu nacjonalistycznego Sawenko, mianujący się «zaporożcem», uważający ruch ukra-

iński za zdradę Rosji. Nawiasem dodać należy, że zdaniem p. Sawenki, cały ten ruch jest «owocem intrygi polskiej», w co przeciwnicy tego ruchu wierzą gromadnie, a święcie. Do tej samej kategorii należą także ludzie przekonani szeroko liberalnych, ale uważający za jedyny dla Rosji ustroj centralistyczny. Ruch ukraiński przeciwstawia się temu ustrojowi, a więc go zwalczają.

2) Drugą kategorią, najliczniejszą—jak twierdzi Wasilewski—są tak zwani «toż małorosy». Uważają się za rosjan, ale nie kryją pewnych sympatii ukraińskich, przeważnie na gruncie obyczajowym. Do tej kategorii właśnie zalicza się prof. Łokot i dlatego—wiedząc, że kategoria ta jest najliczniejsza—przypuścić można, że jego pogląd tworzył jeszcze przed czterema laty główną, a przynajmniej najszerszą podstawę obecnych prądów ukraińskich.

3) Odrębną, choć nieliczną grupę według klasyfikacji p. Wasilewskiego tworzą «ukrainofile» starej daty. W życiu codziennym niczem nie różnią się od Rosjan. Z ruchem ukraińskim sympatyzowali, nie kryli się z tem, a nawet nieraz w obronie tego ruchu występowali.

4) Ostatnią, najważniejszą dla całego ruchu kategorią, byli w owym czasie ukraińcy świadomi. Byli to przeważnie przedstawiciele młodszych pokoleń inteligencji, stojący na gruncie zupełnej odrębności narodowej; z nich to tworzono się dzisiejsi «samostijńcy». Dążeniem ich było zawsze nadanie całemu życiu Ukrainy charakteru odrębnego, opartego na mowie, zwyczajach i obyczajach ludu miejscowego.

Początkowo pragnęli oni jedynie tylko autonomii narodowej i kulturalnej, ale stali ściśle na gruncie jedności z państwem centralnym.

Dopiero z wybuchem wojny rozpoczął się wśród nich ruch separatystyczny. Ruchliwi, żywotni, już kilka lat temu wywierali duży wpływ po wsiach. Podstawą ich działalności, jak wogóle w całym ruchu ukraińskim, były reformy socjalne, wyrażające się przede wszystkim w dążeniu do zniesienia wielkiej własności ziemskiej i oddania jej w ręce chłopskie.

Stan drobno-mieszczański w owej niedawnej przeszłości, nad którą się tu zastanawiamy, prawie nie istniał. Handel na Ukrainie, czy to po prawej stronie Dniepru (Podole, gub. kijowska), czy po lewej (gub. ekaterynosławska, połtawska, charkowska i in.), całkowicie spoczywał w rękach żydowskich.

Znamiennym jest, że wszyscy, zajmujący się studjami nad ruchem ukraińskim w Rosji, wygłaszali z całą stanowczością zdanie, iż mogą być spory co do tego, czy ruch ten miał na celu odrębność narodową. Rozułe w tym względzie zdania panowały. Ale bezspornem było, że wśród ruchu ukraińskiego w Rosji nie było najmniejszych śladów dążenia, lub chociażby jakiegokolwiek prześlyku chęci do osiągnięcia odrębności politycznej. Rozbrzmiewające od czasu do czasu między Rusinami galicyjskimi hasło: «samodzielna Ukraina», wśród Ukraińców w Rosji nie znajdowało wcale odgłosu.

Tak było przed czterema laty. Wspomniały powyżej dr. Zaleski, aczkolwiek ożywiony gorącą zycziwością dla ruchu ukraińskiego, zaznacza wyraźnie, że tylko ludzie, dotknięci bardzo wielkim optymizmem lub cierpiący na daitonizm, mogą dopatrzeć w tym ruchu coś więcej nad roślinę, która dopiero kiełkuje i wymaga bardzo dużo ciepła i zachodu, aby nie być zmrożoną.

Niemcy.**Posiedzenie Reichstagu.**

«Lok. Anz.» dowiaduje się, co następuje o prawdopodobnym przebiegu okresu posiedzeń Reichstagu, rozpoczynającym się dn. 19-go lutego, na podstawie dotychczasowych dyspozycji kierownictwa Rzeszy.

We wtorek dn. 19 na plenum sekretarz stanu v. Kühlmann przy pierwszym czytaniu traktatu pokojowego z Ukrainą zabierze głos w dłuższym przemówieniu, poczem sprawa zostanie przekazana komisji, a w piątek dn. 22-go bm. na trzecim czytaniu przez plenum zostanie zatwierdzona.

We wtorek dn. 26-go lutego rozpocznie się dyskusja ogólna, podczas której przemawiać będzie nietylko kanclerz Rzeszy, ale i wicekanclerz, v. Payer.

W kołach parlamentarnych liczą się z tem, że wniesiona będzie interpelacja niezawisłych socjalistów o ostatnich zajściach strejkowych.

Austro-Węgry.**Powrót Czernina do Wiednia.**

«Vossische Ztg.» podaje przemówienie hr. Czernina na dworcu kolejowym w Wiedniu do witających go burmistrza Weiskirchnera, rady miejskiej, przewodniczących niemieckiego klubu parlamentarnego, Waldera i Finka.

«Pierwszem moim słowem na ziemi ojczystej—powiedział hr. Czernin—jest gorące podziękowanie za zwycięstwo naszej sławnej armji, naszemu narodowi pod bronią i stojącemu na naszym czele najwyższemu wodzowi, naszemu cesarzowi. Zawarliśmy pokój i jemu winni jesteśmy wdzięczność.

«Pokój brzeski jest ważny pod dwoma względami: po pierwsze zbliża nas nieco do pokoju powszechnego. Noc kończy się, zaczyna świtać. Na widnokręgu ukazują się pierwsze delikatne zorze pokoju powszechnego.

«To co się stało w Brześciu-Litewskim nie jest jeszcze końcem, ale jest już początkiem pokoju światowego. Ustają nietylko choroby polityczne, ale zaczyna się uwytatniać ozdrowienie polityczne, pokój wywiera wpływ na to, co okaże się w przyszłości.

«Ale i w kierunku gospodarczym pokój brzeski jest doniosły. To, co się tam dokonało, jest jak słusznie to paupowiedział, panie burmistrzu, chlebem pokoju, przeciwieństwem tego, co nazywają głodem pokoju. Pewnie, że są trudności jeszcze znaczne, przeszkadzające transportom. Ale one ustaną.

«I jeśli stosunki nie będą poprawiać się z dnia na dzień, to w każdym bądź razie z miesiąca na miesiąc będzie lepiej.

«Co się tyczy jeńców wojennych, to usunęliśmy wszelkie przeszkody i, co leży w możności ludzkiej, uczyniliśmy, by mogli oni jaknajprędzej wrócić do ojczyzny. Nie powinniśmy przytem zapominać, że Rosja jest jeszcze w kłamrach wojny domowej. Oznacza to zwłokę, ale mamy nadzieję, że damy sobie z tymi trudnościami radę.

«Jestem mocno przekonany, że musimy jeszcze nieco przetrzymać, a wtedy osiągniemy powszechny, dawno upragniony pokój».

Anglja.**Dymisja Robertsona.**

«Jak dowiaduje się «Echo de Paris», dymisja Robertsona stoi w ścisłym związku z aresztowaniem Repingtona. Robertson zakomunikował Repingtonowi postanowienia konfe-

rencji Wersalskiej. Repington zużył te wiadomości w znanym artykule «Morning Post», który spowodował jego areszt.

Proces Repingtona.

Jak donosi «Lok. Anz.» z Rotterdamu, pułkownik Repington i naczelny redaktor «Morning Post», Giuns, stanęli dnia 17-go bm. przed sądem w Londynie z powodu opublikowania postanowień, dotyczących obrony kraju. Prokurator w imieniu rządu wygłosił przemówienie, w którym zakomunikował, że dnia 4-go bm. wydane zostało gólcne ostrzeżenie do prasy, aby nie opisano o wypadkach w Wersalu.

Dnia 10-go bm. «Morning Post» przedłożyła odbitkę artykułu do urzędowego biura prasy z prośbą o zezwolenie. Cenzor odesłał artykuł z uwagą, że artykuł drukować nie można i że stanowi on pogwałcenie prawa o obronie kraju i przepisu z dnia 4-go bm. Artykuł, który ukazał się w «Morning Post» dnia 11-go bm. zawierał nietylko zakwestjonowany artykuł, ale i zupełnie niccenzurowany wstęp.

Dalszy ciąg procesu odłożony został do czwartku.

Portugalja.**Nowe rozruchy.**

«Times» donosi z Oporto, że przygotowuje się wybuch nowego ruchu rewolucyjnego w Lizbonie. Szczegółów jeszcze brak, ponieważ komunikacja telegraficzna między Lizboną i Oporto zupełnie została przerwana. Podobno zapowiedziany został strejk generalny.

«Germania» donosi z Rzymu: Według nadeszłych tu informacji, rząd portugalski przygotowuje zarządzenia w zakresie zmodyfikowania w szczegółach postanowień prawnych, dotyczących wyznań i oderwania kościoła od państwa, a to w celu stworzenia wreszcie w kraju ciszy i spokoju.

Na Bałkanach.**Sprawy rumuńskie.**

«Secolo» donosi: W kołach politycznych londyńskich i paryskich oczekują w najbliższych dniach decydujących wypadków w Jassach i Bukareszcie. Abdykację króla Ferdynanda uważają za fakt, którego nie będzie już można uniknąć, wiadomości są sprzeczne tylko o tyle, że nie wiadomo, czy król abdykuje na korzyść syna, czy brata.

«Germania» pisze w sprawie sytuacji wojennej w Rumunji: Armja rumuńska jest jeszcze dość karną i dobrze utrzymaną w ręku przez dowódców, a więc zdolną do walki. Wskutek jednak rozstawienia oddziałami i braku amunicji nie może ona walczyć z nami.

Wogóle Rumunja rozporządza jeszcze 16 dywizjami piechoty i 2-ma dywizjami kawalerji. Siłami temi Rumunja obsadziła cały front od Dniestru do Czarnego morza oraz przeprowadza walki z bolszewikami w Bessarabji i na swym froncie północnym.

W rzeczywistości 7 dywizji piechoty stoi na 120 km. odcinka środkowego, skierowanego ku nam frontu. Wypada więc tam 17 km. na jedną dywizję. Południowe skrzydło ma słabą obsadę z 2 dywizji, a na linii 160 km. stoi tylko słaby łańcuch posterunków żandarmerji. Tęsknota za pokojem w armji rumuńskiej jest wielka.

Wśród ludności agitacja, prowadzona przez wpływowego socjalistę Rutkowskiego przeciw rządowi, zyskuje uznanie.

Echa z Finlandji.

BERLIN (18 b. m. Tel. pryw.) — Prezes rosyjskiego żołnierskiego komitetu rejonowego w Helsingforsie, Głazunow, który dotychczas kierował wspólnymi operacjami czerwonej gwardji i żołnierzy rosyjskich, zaproponował przedwczoraj rządowi Manner, aby, ze względu na wzrastające powodzenia ochotniczego korpusu obronnego i nie zmniejszającego się nim zainteresowania ludności fińskiej, rozpocząć rokowania kompromisowe. Kilkogodzinne ożywione debaty zakończyły się tem, że gabinet Manner propozycję odrzucił. Głazunow wtedy oświadczył, że rosyjski komitet żołnierski oraz załogi statków wojennych rosyjskich, stojących w Helsingforsie i Sweaborgu, na skutek tego wypowiadają fińskiej czerwonej gwardji sojusz i nadal mają zamiar zachowywać się zupełnie neutralnie. Manner oświadczył, że wszyscy rosyjscy żołnierze i marynarze muszą opuścić terytorjum Finlandji.

Głazunow być może, że zgodziłby się na to, gdyby nie to, że czerwona gwardja Finlandji zażądała równocześnie rozbrojenia wychodzących Rosjan.

Wtedy rosyjski komitet rejonowy ogłosił się za wroga Finlandji. Odwrót Rosjan wzmógł jeszcze niebezpieczeństwo, grożące spokojnej ludności.

Czerwona gwardja, panująca obecnie niepodzielnie w Helsingforsie, zniszczyła i resztkę panującej tam jeszcze karności i porządku. Miasto znajduje się w ręku wielotysięcznej bandy złodziei.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — Gazety szwedzkie pełne są opisów straszliwych gwałtów czerwonej gwardji w Finlandji. Według «Alfonbladet» burmistrz Wkende przez uzbrojoną bandę został pochwycony we własnym domu i po krótkim badaniu strzałem i kilku pchnięciami bagnetu zamordowany. Wszędzie na kolejach widać ludzi uwięzionych przez czerwoną gwardję, pochwyconych z domu i bardzo źle traktowanych.

Według telegramu «Prawdy» w d. 6 lutego fińska biała gwardja w sile 5 do 10 tys. ludzi zajęła Mikołajstad, rozbroiła wojska rosyjskie i o władzę miastem oraz portem.

Z GALICJI.

Pogrzeb s. p. Marjana Czerkasa we Lwowie.

«Kurjer Lwowski» podaje następujący opis pogrzebu tragicznie zmarłego s. p. Marjana Czerkasa:

Do jakiego stopnia zgon s. p. Czerkasa wstrząsnął społeczeństwem, dowiodła uroczystość pogrzebowa. Zmieniła się ona w imponującą rozmiarami i powagą manifestację narodową. Majestat tej śmierci wyrównał sprzeczności, uśmierzył antagonizmy; w oddaniu hołdu zjednoczyli się wszyscy, przebywający we Lwowie Polacy bez różnicy partji i odcieni politycznych.

Od kilku dni Lwów był wyłącznie tą śmiercią, a na kilka godzin cała machina zwykłego ruchu stanęła. Pozamykano sklepy, przestał krążyć tramwaj, pustka zaległa biura. Kto żył, spieszył do Rynku, gdzie wyznaczono punkt zborny dla publiczności, albo też na jeden z placów, czy jednej ulic w okręgu Bazyliki archikatedralnej. Porządek utrzymywała straż obywatelska, złożona przeważnie z młodzieży, a utrzymywała ją, dodajmy, znakomicie.

Wszystkie polskie zakłady naukowe: męskie i żeńskie stawily się w komplecie. Przybyli też dyrektorowie, katecheci i cały personel nauczycielski.

A za trumą niezmiernie rzęsy publiczności. Udział uczestników obliczają na 100.000 i napewno w cyfrze niema przesady. Powaga i wzruszenie panowały przez cały czas pochodu, niezamąconego żadnym zajściem ani w drodze na cmentarz, ani też z powrotem.

Niezwykły widok przedstawiały ulice, któremi przejść miał kondukt żałobny. Począwszy od kaplicy Boimów, ulicę Rutowskiego, Hetmańską, pl. Gołuchowskich, ulicę Kaźmierzowską i Janowską zaległy niezliczone tłumy publiczności, największy zaś ścisł panował w okolicy cmentarza. Również okna i balkony wielu domów szczerze były wypełnione widzami.

Wzdłuż olbrzymiego szpalern, ciągnącego się na kilka kilometrów, a złożonego z młodzieży szkół średnich, postawał się zwolna pochód, który otwierał kordon młodziarzy akademickiej. Dalej postępowała w zwartych szeregach ucząca się młodzież żeńska z dyrektorami i dyrektorkami, grotem nauczycielskim i katechetami. Dalej niesiono wieńce od gminy miasta Lwowa, młodzieży gimnazjum przemyskiego, młodzieży akademii rolniczej w Dublanach, Ligi pomocy przemysłowej, młodzieży filji IV, gimnazjum, robotników warsztatowych kolei państwowych, maszynistów, Organizacji kolejarzy, kursu handlowego seminarjum Rychnowskiej, Szkoły handlowej Christoffa, młodzieży akademickiej lwowskiej, legionistów, redakcji i wiele innych.

Następnie szło Bractwo kościelne z chorągiewkami, siostry miłosierdzia, zakony, członkowie kapitały, wreszcie niesiono kwiaty i trumą zewłokami s. p. Czerkasa. Za trumą postępował ojciec i matka s. p. zmarłego, krewni, zarząd miasta, senat akademicki, delegacje Ligi kobiet, korporacji i stowarzyszeń, młodzież szkół ludowych i średnich, reprezentacje instytucji naukowych, finansowych, wreszcie nieprzebrane tłumy publiczności.

Chylące się ku zachodowi słońce ozłociło mogiły cmentarza Janowskiego, gdzie już przed nadejściem pogrzebu zgromadziły się tłumy publiczności. Wokoło mogiły, w której miały spocząć zwłoki s. p. Czerkasa, utworzyło się istne morze głów. Nigdy jeszcze dotąd około żadnej mogiły na cmentarzu Janowskim nie zgromadziło się tyle ludzi.

Nad grobem przemawiali: Reprezentant nauczycielstwa lwowskiego prof. Steckow, reprezentant lwowskiej młodzieży akademickiej, reprezentant młodzieży krakowskiej, delegat młodzieży przemyskiej, reprezentant starszego społeczeństwa ks. dr. Szydelski, reprezentant organizacji kolejarzy, wreszcie delegat robotników warsztatów kolejowych.

Gdy się posypały grudy ziemi na trumnę, zebrana u grobu publiczność odśpiewała «Boże, coś Polskę», a orkiestra odegrała marsz Chopina.

Na świeżą mogiłę złożono wszystkie wieńce i na tem po godzinie 5-ej zakończono obchód żałobny.

Nowy Prezes Akademji.

Na opróżnione przez Stanisława Tarnowskiego stanowisko prezesa krakowskiej Akademji Umiejętności wybranym został jednogłośnie prof. Kazimierz Morawski.

Nowy prezes pochodzi z Wielkopolski. Poświęcił się badaniom klasycznego świata i specjalnie literaturze rzymską obrał sobie za ulubiony przedmiot. Trafił właśnie na prądy naukowe, które nauki klasyczne rozszerzały daleko po za wązkie pola mniej lub więcej czystej filologii. Uczni tacy, jak Mommsen, jak Boissier, jak Renan, nawiązali pomiędzy naszym światem nowożytnym a klasyczną starożytnością nic sympatycznego zrozumienia. Patrzyli na kultu-

re Greków i Rzymian, jako na spuściznę, nam zostawioną. Prof. Morawski z temi głębokimi popłynął prądami. Jego studia o epoce Augusta, o Horacjuszu, o Vergiliuszu, o teatrze rzymskim mają ten urok, jaki daje umiejętne wtajemniczenie nowoczesnego umysłu w światy, tylko ciałem umarłe.

Jest to jeden z najzdolniejszych przewodników po starożytności.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Obwieszczenie z dn. 7 lutego 1918 r. na mocy którego słońca i szynki, znajdujące się w sprzedaży w okręgu m. Wilna, winny być ostemplowane urzędownie, tymczasowo nie wchodzi w moc obowiązującą.

Wilna, den 19 Februar 1918.

Militarkreisamt Wilna—Stadt
Der Stadthauptmann
Polizeiverwaltung.
J. V.
Kessler.
Hauptmann.

OBWIESZCZENIE, dotyczące wydawania paszportów dla III i IV cyrkułu milicyjnego.

Na mające się znowu odbyć w okręgu m. Wilna wydawanie paszportów winny przybyć te osoby, które według przepisów obowiązujących mają posiadać paszport Obost (jasno-niebieska książeczka z fotografią i odciśnięciem palca), a które z jakiegokolwiek przyczyn go nie posiadają.

W szczególności winny przybyć wszystkie te osoby, które

1. po wydawaniu paszportów w miesiącu wrześniu 1917 r. ukończyły 10-ty rok życia,
2. w czasie wydawania paszportów nie przybyły z powodu choroby lub z innej przyczyny,
3. przybyły do okręgu m. Wilna nie otrzymawszy w innym okręgu paszportu Obost,
4. zgubiły swój paszport, którym zostały on ukradziony lub w inny jaki sposób go utraciły,
5. których paszport tak jest uszkodzony, że nie może już służyć do swego celu,
6. osiedli (tuziemni) poddani niemieccy, niezależnie od tego czy mają paszport Obost, czy też nie. Wręczone już tym osobom paszporty polskie lub litewskie zostaną zamienione na niemieckie.

Osoby wymienione w punktach 1—6, których dotyczy wydawanie paszportów, a które mieszkają w cyrkuł III milicyjnym winny natychmiast zgłosić się do biura III-go cyrkułu milicyjnego, s-to Jerska Nr. 28 a te które mieszkają w cyrkuł IV-im—do biura IV-go cyrkułu milicyjnego, Kalwaryjska 21.

Posiadane dokumenty przynieść należy z sobą.

Kto nie przybędzie na wydawanie paszportów zostanie ukarany i przy wydawaniu kart żywnościowych zostanie pominięty.

Czas wydawania paszportów w innych cyrkułach zostanie ogłoszony.

Wilna, den 18. Februar 1918.

Militarkreisamt Wilna—Stadt
Der Stadthauptmann
Polizeiverwaltung.
J. V.
Kessler.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Ozi: Leona.
Jutr: Maksymiljana.
Pejutr: Kat. św. Piotra.
Wschód słońca—o g. 7 m. 19.
Zachód słońca—o g. 5 m. 07.

Z WILNA.

— Na Komitet Rodziców przy szkołach Stow. Naucz. i Wychow. odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali «Lutni» koncert. Kasa komitetu, dostarczającego uczącej się młodzieży możliwości korzystania z nauk w normalnych warunkach, potrzebuje nieodzownego zasiłku. Ażeby jednakże dopiąć tego celu za pomocą środka

pociągającego do ofiarności, komitet dołożył starań, aby publiczność, która grosz swój złoży na ten piękny cel, otrzymała rekompensatę w postaci możliwie artystycznych produkcji. W tym celu zaproszono do udziału zawsze mile witaną naszą śpiewaczkę, p. Zofję Borkiewiczównę, oraz cieszący się uznaniem prawdziwych znawców zespół kameralny «im. Stanisława Moniuszki», składający się z pp. Wandy Bohuszewiczówny (1-sze skrzypce), Heleny Szyrmo-Kulickiej (fortepjan), M. Salnickiego (altówka), F. Tchorza (wiolonczela), A. Kmieć (II skrzypce). Udział tych sił gwarantuje artystyczne powodzenie koncertu.

W antrakcie czynny będzie bufet. Bilety zawczasu można nabywać u Sztralla, Św. Jerska № 22.

— Podziękowanie. Wszystkim, którzy tak chętnie i uprzejmie i tym razem zechcieli wziąć udział w zorganizowaniu i wystawieniu sztuki «Unich» oraz łaskawym paniom, które tak gorliwie sprzedawały bilety w cukierni i kasie «Lutni» zarząd Seminarjum Nauczycielskiego składa najserdeczniejsze «Bóg zapłać».

OFIARY.

złożone w administracji „Sw. Wilna”

Na urządzenie łóżeczka w szpitalku przy Pogot. ratunk. dla dzieci im. Haliny Kremerowej.

Ku uczczeniu jej pamięci — Węławska Em., 2 m., Jurjewiczowa 2 m., Węłkowiczówna 1 m., Zukowska 2 m., Zmacyńska 1 m., Luboiński Aleksandrostwo 2 m., Brestejnowa Jadwiga 2 m., Kułkowska 50 f., Pławska 2 mk., Pomarnacka 2 mk., Dłubniewska 1 m., Faleńska 2 m., sługi św. Zyty 30 f., Nazwiska nieczytelne 5 m., Pietralewiczowa Jadwiga 3 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Haliny Kremerowej—Zejmowie Mieczysławatwo 10 m.

Na rodziny legionistów z Wilna.

Ku uczczeniu s. p. Olgierda Michałowskiego—Ruszczyrowie Zygmuntostwo 6 mk.

Na ochronę „Powsioślgiwość i Praca”.

Ku uczczeniu ukochanej żony i matki śp. Emilji z Ujejskich Połoniewicowej w drugą rocznicę jej śmierci — Połoniewicowie Wincenty i Marja 200 m.

Na biednych II okręgu.

Ku uczczeniu drugiej rocznicy zgonu s. p. Emilji z Ujejskich Połoniewicowej—Szabanowa Stefanja 5 mk., Suchocki Marjan 5 marek.

Na T-wo „Samopomoć”.

Ku uczczeniu śp. dziada mego Kazimierza Jacuńskiego, zmarłego 9 stycznia r. b.—Szalewiczowa Jadwiga 10 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Skorupska Wł. 6 m.

Na wpisy szkolne.

W dniu imienin Prezesa p. Konrada Niedziałkowskiego — pracownicy sekretariatu Pols. T-wo Pom. Of. Wojny 12 m.

Rozmaitości.

— Ślub na cmentarzu. Ceremonja ta, przypominająca żywo czasy średniowiecza, odbyła się w tych dniach w Warszawie, na cmentarzu, przy ul. Gęsiej, pod gołem niebem między grobami. Uroczystość zgromadziła około 10.000 żydów, ciekawych widowniska niepowszednego.

Śród żydów bowiem panuje przesąd, że w razie panowania epidemji, «cudownym» środkiem zwalczenia jej ma być wyposażenie 2-eh nowożeńców ubogich i urzędzenia im ślubu publicznego śród grobów smutnych na epidemję.

Inicytywę urzędzenia takiego ślubu w Warszawie dali kramarze żydowscy z hall targowych za Żelazną Bramą. Zwrócili się oni o pozwolenie do rabinów, którzy go udzieliłi po odbyciu szeregu narad.

Kramarze zebrali kilka tysięcy marek na koszty weselne. Młodej parze sprawiono wyprawę. «Rodzicami weselnymi» byli wszyscy kramarze, «ojcem» zaś głównym handlujący pończochami w kramach Wielopola, Moszek Wieliczko. U niego w domu odbyły się zaręczyny. Ślub zaś odbył się na cmentarzu Na uroczystość tą pozapalano świece we wszystkich t. zw. namiotach, urządzanych nad grobami cadyków-cudotwórców.

Po ślubie rozlegały się śród grobów głośne okrzyki «Maseltów» i powinszowania.

Wieczorem urządzono bal ślubny w sali Wiedeńskiej za Żelazną Bramą z rybą i mięsem. Przygrywała liczna orkiestra, a «marszelik rozweselał gości. Bal przeciągnął się do rana. Goście złożyli kilka tysięcy marek, jako podarunek ślubny dla młodej pary, której zamierzają też urządzić kram w halach.

Tak donoszą codziennie pisma warszawskie.

„DEKABRYŚCI“

DYMITR MEREŻKOWSKI

Podajemy tu czytelnikom fragment najnowszej, nawet w Rosji niewydrukowanej jeszcze powieści Mereżkowskiego, osnutej na tle wydarzeń roku 1825-go. Rozdział poniższy zamieszczony był w dzienniku «Nasz Wielki» (dawnej «Riecz») 25 grudnia 1917 r.

Spiskowcy zbrali się po raz ostatni w maleńkich pokojkach Rylejewa nocą z dnia 13-go na 14-ty grudnia. Tu w nocy, podobnie jak w dzień, gromadzili się, przychodzili i wychodzili. Lecz już nie krzyczeli i nie sprzeczkali się, jak onegdaj; rozmowy były ciche, twarze uroczyście; wszyscy czuli, iż nadeszła chwila decydująca.

Starszy już wiekiem Jegomość, ubrany w wytarty, zielony frak i wysoki halsztuk, w okularach, oprawionych w sztykret, o twarzy prawie jakby suchej i szerokiej, w istocie zaś radośnie marzycielskiej, dymisjonowany urzędnik kancelarii moskiewskiego generała-gubernatora, baron Włodzimierz Iwanowicz Szeingel, jeden z najdawniejszych członków Towarzystwa Północnego, czytał niewyraźnie i niepewnie z bruljonu:

- Manifest Senatu ogłasza:
- «Zniesienie poprzedniego systemu rządów;
- «Ustanowienie Rządu Tymczasowego, aż do chwili powstania stałego;
- «Wolność druku i zniesienie cenzury;
- «Wolność wyznania wszystkich religij;
- «Równość wobec prawa wszystkich stanów;
- «Zniesienie poddaństwa włościan, «Jawność sądów;
- «Ustanowienie sądów przysięgłych;
- «Zniesienie armii stałej».

— No dobrze, a jakże my to wszystko wykonamy?—zagadnął ktoś.
— W sposób bardzo prosty,—odrzekł Szeingel. Zmusimy Synod i Senat aby ogłosili Najwyższą Dumę naszego Towarzystwa Tajnego za Rząd Tymczasowy z nieograniczoną władzą; rozdamy ministerstwa, dowództwa w armji i korpusach, oraz inne urzędy członkom Towarzystwa i przystąpimy do wyboru przedstawicieli

cieli narodu, którzy winni zatwierdzić nowy system rządów w całej Rosji.

Kto tylko wchodził do tych małych pokojków natychmiast stawał się jakby pijany, jakby jakoweś wino mocne odurzało go; uczucie mocy zapierało oddech: co zechcą, to zrobią, jak postanowią, tak się stanie.

— Nic się nie stanie, — myślał Golicyn.

— A może się i stanie, jeżeli nie teraz, to później, kiedyś. Szaleńcy, lunatycy, planetnicy, a być może i prorocy, wieszczowie jasnowidzący. Być może, że to wszystko nie jest stawianiem się, jeno znakiem niebieskim, nie jest błyskawicą, jeno błyskaniem na pogodę. Lecz gdzie był błysk, tam i piorun spadnie.

— Miasto Niżnij-Nowgorod, pod nazwą Sławiańska, będzie nową stolicą Rosji, ogłasza Szeingel.

Golicyn zmrugał oczy i patrzył, jak świecie woskowe sennie się pała wśród obłoków dymu tyruńowego i zdawało mu się, że oto już widzi złocone kopuły Sławiańska, Grodu przyszłości, Syonu wolności rosyjskiej.

Podpułkownik inżynierji, Batienkow, zgarbiony, koszlawy, niedźwiędziowaty i powolny, mówił z trudem, jak gdyby żarna obracał; palił fajkę na długim cybuchu z masy perłowej i mocno się zaciągał, jak gdyby wysysał z niej wyrazy, których mu brakowało. Bohater dwunastego roku, który w bitwie pod Mont Miraille stracił całą baterję z powodu «zbytniej odwagi», był on mistrzem od robótek niewieścich i lubił wyszywać na kanwie. I teraz też wyszywał na kanwie — marzył o swoim udziale w Rządzie Tymczasowym razem ze Sperańskim, generałem Jermolowem, arcybiskupem Filaretem i Pestlem.

Proponował «zamienić wojskowe osady Arakczajewa na gwardję narodową — Garde nationale — a cytadelę Piotra i Pawła oddać do dyspozycji municypalności, aby tam zasiedała Rada Miejska wraz ze Strażą Miejską».

— U nas w Rosji zrobić rewolucję bardzo łatwo: niechaj tylko Senat ogłosi i wyszle drukowane ukazy — to przysięgną bez trudności. Albo zebrać trochę wojska i pójść z odgłosem bębnow od pułku do pułku, — a możnaby wielkich dzieł dokonać wiele.

— Przynajmniej zdobędziemy karzę w historii — zawołał dragoński

sztabskapitan Aleksander Bestużew i, wzniosłszy oczy do góry, dodał z uczuciem:

— Mój Boże! czyż ojczyzna nie usynowi nas za to?

— E, dajcie temu lepiej pokój — powiedział sucho Golicyn i zmarszczył brwi.

Pułkownik lejbgrenadjerów, Bułatow, śliczny, cienutki, białutki, podobny do lalki porcelanowej, o niebieskich zdziwionych oczkach, o zdziwionej i jakgdyby trochę głupkowatej twarzyczce, wysłuchiwał wszystkich z jednakową uwagą, jakby pragnął coś zrozumieć a nie mógł.

— Jedno tylko mogę wam powiedzieć, przyjaciele: jeżeli ja się wezmę do rzeczy, to i n was znajdą się Brutusy, a być może że i prześcigną tych rewolucjonistów... — rozpoczął nagle, lecz nie skończył i skonfudował się.

— Jakż jest plan powstania? — zapytał Oboleński.

— Plan nasz jest taki, — odpowiedział Rylejew, — mówiąc przeciwko przysiędze, krzycząc w pułkach, że Konstantego zniewolono i że na piśmienne zrzeczenie się tronu nie wystarcza, niechaj on wyda manifest albo sam przyjedzie. A kiedy pułki zbuntują się, wtedy prowadzić je na plac.

— A dużo pułków będzie? — zainteresował się Batienkow.

— A więc liczyć: cały izmailowski, bataljon fiński, dwie kompanje moskiewskiego, lejbgrenadjerów także dwie rotę, cała flota, część kawalerji, a także artylerji.

— Nie trza artylerji, damy sobie radę białą browią, — znów wyrwał się Bułatow.

— Sukces pewny, sukces pewny! — zawołałi wszyscy.

— Dobrze, lecz cóż będziemy czynić na placu? — zapytał Oboleński.

— Przedłożymy Senatowi manifest o konstytucji, a ptem odrazu do pałacu aresztować rodzinę cesarską.

— Łatwo powiedzieć: aresztować. A jeżeli zbiegną? Pałac jest obszerny, wyjść ma możność.

— Wartoby mieć plan pałacu, — poradził Batienkow.

— Rodzina carska — to nie igła; gdy dojdzie już do zaarrestowania, nie schowa się, roześmiał się Bestużew.

— Ależ my wcale nie sądzimy,

aby samo tylko obsadzenie pałacu zakończyło sprawę — ciągnął dalej Rylejew. — Lecz jeżeli cesarz ucieknie wraz z rodziną — tem lepiej: wtedy cała gwardja będzie po naszej stronie. Trzeba tylko zadać pierwszy cios, a już później zamieszanie da sposobność do nowych czynów. Pamiętajcie, przyjaciele, całe powodzenie rewolucji zależy od jednego słowa: Odważyć się! zawołał on i podobny do płomienia, który wiatr rozwiewa, cały drżący, mknący naprzód, lekki, błyszczący — taki był piękny w tej chwili, jak nigdy.

— Wy, młodzi, nie macie pojęcia o żołnierzu rosyjskim, ja zaś znam go nawskroś — począł mówić sztabkapitan Jakubowicz, chudy o smagłej twarzy, podobny do cygana, z czarną przepaską na przestrelonej głowie — «bohater kaukaski». — Szyjni rozbić — otc od czego trzeba rozpocząć, a gdy się już upija, jak należy, wtedy żołnierzom bagnet do ręki, chłopom topory i jazda! — niech trochę porabują, niech puszcza kogutka czerwonego, podpala miasto z czterech stron, żeby i popiołu nie zostało, a potem wynieść chorągwie z jakiejś cerkwi i w procesję iść do pałacu, złapać cara, ogłosić republikę — i koniec.

— Doskonale! doskonale! Ot to do naszemu: do diabła ze wszystkimi filantropami! — zakrzyczał, zapienił się księżę Szecepin. — Prędej! prędej! Niema poco czekać poranku. W tej chwili! natychmiast!

Porwał się — i wszyscy porwali się, jakby w istocie gotowi byli biedz za nim, nie wiedząc nawet dokąd i po co.

— Ależ panowie, co znowu, dajcie pokój! Dokądże teraz nocą? Przed ogłoszeniem przysięgi, żołnierze nie ruszą. I czyż nie widzicie, że Jakubowicz żartuje?

— Nie, nie żartuje! Zresztą, jeśli się wam podoba uważać to za żart... — uśmiechnął się Jakubowicz dwuznacznie.

— Nie, przyjaciele drodzy! Gotując się do czynu wielkiego, nie powinniśmy używać środków nędznych. Do czystej sprawy trzeba czystych rąk. Niechaj się nie zbruka święty płomień swobody! — począł znów mówić Rylejew i powołał wszyscy przytomnieli, przycichali, opamiętywali się. (D. c. n.)

W czwartek, dn. 21 bm., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana o godz. 8 rano za duszę **Marji Weberówny**, zmarłej dn. 23 listopada w Pieskach, gub. grodzieńskiej. O czem zawiadamia krewnych, znajomych i koleżanki **Brat.**

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: **T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych. Historia Starożytna.** Cena 90 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład. materj. piśm. i kjoskach **PRAKTYCZNY KALENDARZYK INFORMATOR** zawierający informacje najniezbędniejsze dla każdego. CENA 25 FEN.

KINEMATOGRAF „HELIOS“ Program na 20—22 lutego. **KRONIKA TYGODNIOWA. Walka o Ziemię Świętą**, bardzo ciekawe z natury, zyciowy dramat w 3 cz. W głównej roli znakomita artystka **Charlotta THERNA.** **KONDUKTORKA LINJI Nr. 6, POŃCZOCHA**, epizod z wojny. **Szalona jazda.** Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-ej, w resztę dni o godz. 3-jej. Koniec o godz. 11-jej wiecz.

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Centralna Łażnia AGRESTA Mostowa 13 otwarta w czwartki, piątki i soboty od godz. 8 do 10-jej wiecz. **Plac** na ogród warzywny jest do wydzierżawienia od zaraz. Wiadomość w sklepie: Wielka 39, T. Odyniec.

Inteligentna panna, Rosjanka, (skończyła w Petersburgu Wyższe Kursy Przyrodnicze i Akademię Pedagogiczną) poszukuje odpowiedniego zajęcia, zgadza się na wyjazd. Garncarska (daw. Kazańska) № 2 m. 6-7, L. Czepigowska. 649

Opał suchy, sosnowy, wyborowy, zaraz do sprzedania. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od 9—11 rano.

Introligator R. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Zgubiono d. 14 bm. paszport, wydany na imię **Anny Kupczyk**, kartę stałą, kalendarzyk i kwit lombardowy. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodz. Gubernatorska 10—7, Anna Kupczyk. 645

Zgubiono d. 17 bm. kołnierz czarny przy wyjściu z kośc. Katedralnego. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem. S-to Jerska № 44—15, Kmiec. 636

Pianino do sprzedania. Wielka № 34, księgarnia, Strakun. 638

Esencję octową, proszki do bielizny, farbki, krochmal, zapalniczki, kremy do twarzy i rąk, oraz rozmaite perfumeryjne i apteczne towary poleca **skład apteczny J. R. Szambedala, W. Pohulanka Nr. 12, wprost teatru.** 647

Pisanie podań i tłumaczenie z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej **Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, od g. 9—2 pp.** gr

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to: Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwit-rjuszki, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d. Wykończenia staranne. Ceny umiarkowane.

KALENDARZYK-NOTATNIK na rok 1918. (z Orzełkiem) **Cena 30 fenygów.** Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach mat. piśm.

Filtrowanie wody, Prasy filtrowe, Armatury i Pompy. A. L. G. DEHNE Maschinenfabrik, HALLE S.